

# Parytet złota na franku koszmarem kredytobiorców

2 listopada 2014

Na wszystkich polskich kredytobiorców, których należności są nominowane we frankach szwajcarskich padł błady strach. Media nakręcające histerię na rynku mieszkaniowym, którą można nazwać „taniej już nie będzie”, doprowadziły do tego, że mamy obecnie 700 tysięcy Polaków, których raty za domy zależą od tego, co 30 listopada powiedzą w referendum mieszkańcy Szwajcarii.

Obecne władze Szwajcarii robiły, co mogą, aby utrudnić realizację postulatu większego oparcia franka szwajcarskiego na złocie. Jednak udało się zebrać 100 tysięcy podpisów obywateli i z mocy prawa 30 listopada odbędzie się referendum, które może zdecydować o obowiązku dokupienia złota na rynku światowym, tak, aby zwiększyć rezerwy złota do 20 procent.

Dodatkowo całe szwajcarskie złoto ma być przechowywane na terenie Szwajcarii, co po perypetiach z niemieckim złotem w USA, wydaje się być żądaniem bardzo racjonalnym. Aby spełnić te warunki konieczne będzie dokupienie złota na rynku światowym, co może wywindować cenę za uncję z 1200 na około 1500 dolarów. To, co jednak spędza sen z powiek kredytobiorców to prawie stuprocentowa wyżka kursu franka szwajcarskiego.

Według niektórych analiz szwajcarska waluta będzie po tej operacji kosztowała powyżej 4 złotych. Dla ludzi, którzy kupowali nieruchomości w Polsce przy franku powyżej 2 zł oznacza to, że muszą oddać dwa razy więcej, co może skłonić banki do żądania dodatkowych zabezpieczeń. Tak czy inaczej oznacza to kłopoty dla ponad 700 tysięcy rodzin w naszym kraju.

Gdy pojawia się nowy inwestor na giełdzie bywa nazywany narybkiem. Na takich naiwniakach, określanych pogardliwie

„leszczami” żywią się rozmaici cwaniacy często niesłusznie zwani „rekinami”. „Wyleszczenie” polega na pozbawieniu pieniędzy przestraszonego „leszcza” podpuszczanego do zawarcia niekorzystnej transakcji.

Taką samą analogię można zobaczyć w sytuacji kredytobiorców we frankach. Media zgodnie naganiały „leszczy”, którzy wierząc, że skoro rozmaici eksperci mówią, że taniej już nie będzie na rynku mieszkaniowym, a potem o kredyt może być trudniej, to trzeba się śpieszyć. No i pośpieszyło się takich delikwentów ponad 700 tysięcy, a teraz na razie jest to ich problem. Po prostu, zostali „wyleszczeni” przez banki i działające z nimi w zмовie instytucje finansowe, oraz środki masowego przekazu.

Wkrótce jednak może się okazać, że ze względu na masowość problemu „wyleszczonych” może się okazać, że pojawi się jakiś polityk, który niczym „Janosik”, ukradnie tym, którym się chce pracować i zarabiają, po czym da te pieniądze biednym „leszczom” na przykład przez jakieś rządowe dopłaty. Spowoduje to, że ostatecznie „wyleszczeni” w tym przekręcie banksterów będą jak zwykle podatnicy.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)